Rok VII. Nr. 335 Sosnowiec, wtorek 6 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65 070. Wiktor Monsiorski.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 ...s administracji: ...lna Nr. 1a, te... ...1.97, telefon re... ...92, telefon re... ...ocnej i dr... ...ni 4-94. K... ...kowe PKO ...wa 65.070. Wi... ...nsiorski.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki

Porażka delegacji niemieckiej w Genewie

w sprawie stosowania reformy rolnej w Polsce.

GENEWA, 5.12 (PAT). Rada ligi narodów na dzisiejszem posiedzeniu zajmowała się jedynie sprawą mniejszości syryjskich w Iraku. Na porządku dziennym figurowała pozatem sprawa stosowania reformy rolnej w Polsce. Jak wiadomo, sprawa ta została wniesiona w styczniu br. przez reprezentanta Niemiec, który uważał za wskazane przedstawić radzie kwestję, która była już o parę miesięcy wcześniej zalecona przez komitet trzech. Rada skierowała sprawę do komitetu, złożonego z reprezentanta Japonji jako sprawozdawcy spraw mniejszościowych oraz delegatów Wielkiej Brytanji i Włoch. Po dłuższych pracach komitet opracował raport, który w ub. sobotę został przekazany radzie i który dziś miał być przez radę dyskutowany. Treść raportu została uprzednio zakomunikowana delegacjom niemieckiej i polskiej. Delegacja niemiecka zdecydowanie raport odrzuciła, domagając się rozpatrzenia indywidualnego poszczególnych wypadków stosowania reformy rolnej w Polsce. To niemożliwe żądanie delegacji niemieckiej zostało kategorycznie odrzucone przez komitet rady.

Zdając sobie sprawę, że odrzucenie raportu opracowanego przez trzech wybitnych delegatów rady, przedstawicieli wielkich mocarstw postawi delegację niemiecką w bardzo niedogodnej pozycji, delegacja umyślnie lansowała w prasie i wśród członków innych delegacyj wersję jakoby i delegacja polska zamierzała raport odrzucić. Wiadomość ta jest absolutnie nieprawdziwa, gdyż delegacja polska mimo pewnych zastrzeżeń, które raport nasuwa, niemniej gotowa jest przyjąć raport pod warunkiem, że uzyska on jednomyślność.

Ponieważ minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath przyjechał do Genewy o godz. 5 popoł. i nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu, delegacja niemiecka prosiła sekretarjat o odroczenie sprawy do jednego z następnych posiedzeń rady. Zgodnie z tem sprawozdawca delegat japoński zaproponował odroczenie, co zostało zaaprobowane.

B. p.

LUDWIK RZĘDOWSKI

b. wieloletni Członek Zarządu i Prezydjum Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu zmarł w Warszawie w wieku lat 52.

W przedwcześnie zmarłym tracimy wybitnego działacza, który swoją niestrudzoną i bezinteresowną pracą wiele się przysłużył sprawie organizacji Kupiectwa w Sosnowcu.

Cześć jego pamięci!

Zarząd
Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców.

B. minister Moraczewski o zatrudnieniu 200 tys. bezrobotnych.

WARSZAWA, 5.12 (wł.) B. minister Moraczewski wystąpił z oryginalnym projektem zwalczania bezrobocia.

Proponuje on uzyskanie 960 miljonów zł. na pokrycie deficytu i rozpoczęcie wielkich robót publicznych w ten sposób, że 600 miljonów osiągnięto by z zahipotekowania zaległości podatkowych, a na hipoteki te wypuszczono by były bony skarbowe dla zasilenia obiegu pieniężnego.

Następnie p. Moraczewski proponuje wprowadzenie moratorjum na zobowiązania państwowe: krajowe i zagraniczne z czego uzyskaćby można 300 miljonów zł.

40 miljonów otrzymałoby się z funduszów przeznaczonych na zasiłki, 20 miljonów zaś z różnicy powstałej ze zniżki cen kartelowych.

Projekt p. Moraczewskiego jest przedmiotem dyskusji w grupie pracowniczej bloku bezpartyjnego.

Według projektu p. Moraczewskiego przy robotach publicznych zatrudniéby można 200 tysięcy osób.

Rozprawa w trybie administracyjnym

przeciwko studentom w Warszawie.

WARSZAWA, 5.12 (wł.) Dzisiaj w starostwie grodzkiem Śródmieście odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko zatrzymanym w czasie manifestacyj ulicznych w dniu 3 grudnia studentom.

Z pośród 24-ch zatrzymanych, zostali skazani: Iwanowski, Szymanowski, Orzechowski, Fiszer, Starzyński i Stobnicki na karę po 60 dni bezwzględnego aresztu, oraz Jarecki i Pruszyński na karę grzywny 2 tys. zł. z zamianą na 60 dni aresztu.

Zdemoralizowana armja chińska cofnęła się na terytorjum sowieckie.

CICIKAR, 5.12 (PAT). Armja chińska cofa się na zachód zbliżając się do Khailaru. W armji panuje demoralizacja i nieporządek. Na czele tej armji stoi generał Supingwen, który odmówił rokowań w sprawie wydania 250 cywilnych zakładników, zatrzymanych przez wojska chińskie po zbombardowaniu Khailaru.

Według ostatnich wiadomości, armja chińska przeszła wczoraj na terytorjum sowieckie i posuwa się wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej.

Pieniądze w Dniestrze

Bandyci z Gródka zacierali ślady.

LWÓW, 5.12. Władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu przesłuchują bandytów hajdamackich, uczestników krwawego napadu na pocztę w Grudku Jagiellońskim.

W toku dochodzenia okazało się, że zrabowany bilon w sumie 4.000 złotych zabrała z sobą grupa, która ujęta została pod Mikołajowem. Ci właśnie sprawcy mieli przy sobie zrabowane pieniądze i bezpośrednio przed aresztowaniem wrzucili je do Dniestru.

Władze dokonały poza tem w związku z napadem kilku aresztowań we Lwowie i na prowincji.

POSŁOWIE LUDOWCY Z B. B. U PREMJERA.

WARSZAWA, 5.12 (wł.) Premjer Prystor przyjął dziś posłów ludowych z B. B., którzy przedstawili premjerowi bolączki wsi.

ZGON AUTORA „GOLEMA".

BERLIN, 5.12 (PAT). Zmarł tu po dłuższej chorobie znany pisarz niemiecki Gustaw Meyrink, autor wielu powieści i nowel o motywach fantastycznych i okultystycznych, w pierwszym rzędzie autor „Golema", tłumaczonego na wiele języków europejskich, dalej „Gabinetu figur woskowych" i t. d. Zmarły liczył lat 65.

BANDA SZPIEGÓW PRZED SĄDEM WE LWOWIE.

LWÓW, 5.12. W środę lub czwartek rozpocznie się przed sądem przysięgłych we Lwowie sensacyjna rozprawa szpiegowska.

Przed sądem stanie trzech uczestników wielkiej afery wywiadowczej, prowadzonej na rzecz jednego z państw ościennych. Jeden z oskarżonych jest bogatym kupcem zbożowym, dwoje pozostałych to pewien radjotechnik i jego żona.

Obronę oskarżonych wnosi adw. Axer.

TROCKI W BELGJI.

ANTWERPJA, 5.12. Wczoraj wieczorem przybył tu drogą morską Trocki. Władze wydały bardzo surowe zarządzenia nie pozwalające nikomu zbliżyć się do okrętu, na którym znajdował się Trocki.

NOWE 5-ZŁOTÓWKI.

WARSZAWA, 5.12 (wł.) Ukazały się już w obiegu nowe pięciozłotówki o zmniejszonym formacie. Są to monety wyprodukowane przez mennicę angielską.

DALEKO DO ZGODY.

PARYŻ, 5. 12. — Prasa paryska donosi, że widoki osiągnięcia porozumienia w sprawie równouprawnienia w zbrojeniach, od czego Niemcy uzależniły powrót na konferencję rozbrojeniową, równe są zeru.

Wstępne rozmowy mężów stanu Francji, Anglji i Ameryki wykazały, że zapatrywania ich są zbyt przeciwne, aby mogły być uzgodnione ze sobą.

SUTY ŁUP NAPADU BANDYCKIEGO.

LWÓW, 5.12. Ubiegłej nocy do mieszkania Józefa Ratlera w Cisnej zakradło się trzech uzbrojonych osobników, którzy zrabowali 5.000 złotych, 5.000 dolarów oraz wielką ilość biżuterji.

Okradziony oblicza swe straty na 100.000 złotych.

Złoczyńców spłoszył sąsiad Ratlera, Adolf Wierzbicki, musiał jednak zaniechać pościgu gdyż złodzieje poczęli go gęsto ostrzeliwać z rewolwerów.

GŁODNI U BRAM WASZYNGTONU

Dziś decydujący dzień.

WASZYNGTON, 5.12. Pochody „głodowców" zbliżają się do Waszyngtonu.

Dotychczas do granic miasta przybyło około 2.500 uczestników „marszu głodu" wraz z żonami i dziećmi. Policja nie wpuściła ich do miasta, lecz spędziła do obozu wojennego w Meigs. Tu w rozpadających się barakach mają być umieszczone dalsze napływające pochody tłumów.

Wyżywieniem uczestników marszów głodowych zajmuje się komitet komunistycznych rad bezrobotnych.

Policja utrzymywana jest w ostrem pogotowiu. Wszystkie wyloty ulic na krańcach miasta obsadzone są przez wzmocnione posterunki policyjne.

TRZEJ BRACIA BANDYCI.

Krwawa walka z policją.

ŁÓDŹ, 5. 12. — Na terenie powiatu brzezińskiego grasowała od pewnego czasu niebezpieczna szajka bandycka braci Goljatów. Policja kilkakrotnie była już na tropie szajki, bandytom jednak zawsze udawało się uciec z zasadzki.

Wczoraj władze otrzymały zawiadomienie, iż Goljatowie ukrywają się we wsi Rakowice.

Urządzono obławę. Jeden z patroli natknął się na trzech podejrzanych osobników. Na wezwanie do wylegitymowania się osobnicy ci odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Policja również odpowiedziała ogniem.

Od kul policjantów zabity został Marjan Goljat.

Pozostali dwaj bracia Goljatowie zdołali zbiec. Jeden z nich jest ranny.

AMERYKA UZNA ROSJĘ PO OBJĘCIU RZĄDÓW PRZEZ ROOSEVELTA.

LONDYN, 5. 12. — Korespondent amerykański „Daily Telegraph" donosi że pierwszem dziełem Roosevelta, po objęciu przez niego rządów, będzie uznanie Rosji sowieckiej i nawiązanie rokowań handlowych z Sowietami.

W związku z tem zaraz po uznaniu Rosji sowieckiej wyjechałaby do ZSRR. delegacja partji demokratycznej, celem przygotowania gruntu dla dyskusji w sprawie traktatu handlowego na przyszłym kongresie.

Z pism i depesz.

KARY za HAŁAS, ŚPIEWY I AWANTURY.

W niektórych miastach prowincjonalnych władze zaczęły stosować nowe prawo o wykroczeniach w wypadkach głośnego zachowywania się w porze nocnej. Pociągani są do odpowiedzialności karno - administracyjnej awanturnicy, osoby podochocone po wyjściu z restauracyj i innych lokali rozrywkowych.

Zdarzało się również, że spisywano protokuły za wystawianie głośników radjowych i patefonów po godzinie 10 wieczór.

Wobec różnorodnego stosowania przepisów i wynikających z tego powodu [illegible], mają być wydane, jak nas informują, instrukcje władzy centralnej.

NOWOCZESNY ROBINSON NA SAMOTNEJ WYSPIE.

W tych dniach parowiec handlowy wzdłuż zachodnich wybrzeży Ameryki południowej, zmuszony był przystanąć koło bezludnej wyspy Riuka dla dokonania naprawy steru. Marynarze wylegli na brzeg, by zbadać nieznane okolice i ku swemu zdumieniu ujrzeli w zaroślach zdziczałego białego człowieka.

Wyglądał, jak Tarzan filmowy: ręce muskularne, na dłoniach zrogowaciałe, ciało zczerniałe od wichrów morskich. Na biodrach miał opaskę z małpiej skóry. Prawdopodobnie spędził niejeden rok na wyspie, gdyż czynił wrażenie całkiem zdziczałego i nie można z nim było porozumieć się w żadnym języku.

Marynarze chcieli go zabrać na okręt, ale zdołał im się wyrwać i umknąć bez śladu.

NIE BAĆ SIĘ, NIE ZAMKNĄ.

Donosiliśmy w swoim czasie o niebezpieczeństwie, jakie groz[illegible]com, kupcom i rzemieślnikom z artykułu 280 kodeksu karnego, który przewiduje, że każdy przedsiębiorca musi prowadzić księgi handlowe.

Nietrudno sobie wyobrazić, coby to się stało, gdyby przepis ten stosowano rygorystycznie: więzienia byłyby przepełnione, należałoby wybudować nowe gmachy więzienne, a każdy kupiec zamiast, siedzieć za ladą, odsiadywałby 6-miesięczne kary.

Po bliższem zbadaniu tej sprawy okazuje się, iż przepis nie dotyczy najdrobniejszych kupców i rzemieślników.

POLSKI „MOPR" ODZNACZONY PRZEZ MIĘDZYNARODOWY KONGRES TEJ ORGANIZACJI.

W Moskwie odbywał się w ostatnich dniach międzynarodowy kongres delegacji „Mopra" t. j. towarzystwa pomocy więźniom rewolucyjnym. Obecnie kongres ten zakończył swe obrady, przyznawszy najwyższą nagrodę — prawo do używania „Czerwonego sztandaru" — polskiej sekcji „Mopru" za wybitną działalność na terenie Polski.

Wybrano nowy komitet wykonawczy z 71 osób, między innymi — przedstawicieli polskiej sekcji.

DZIEŁO AGENTÓW NIEMIECKICH W CZASIE WOJNY.

Po raz wtóry rząd Stanów Zjednoczonych staje wobec złożonego w komisji reklamacyj wojennych żądania uzyskania od Niemiec 8 miljonów dolarów odszkodowania za zniszczenie zakładów w Kingsland i New Yersey oraz podpalanie Lehigh Valley w porcie nowojorskim podczas wojny.

Podpalenie to, jak zapewniają, było dziełem agentów niemieckich.

SUROWE WYROKI DLA CZŁONKÓW RZĄDU DYKTATURY.

Proces przeciwko członkom dyrektorjatu Primo de Rivery został zakończony.

Wyrok spodziewany jest w najbliższych dniach. Prasa zbliżona do rządu zapowiada, iż sąd wyda surowe wyroki.

Były minister spraw wewnętrznych, generał Martinez Anido — przebywający na emigracji, ma być skazany na 24 lata wygnania do hiszpańskiego Marokka. Generałowie Berenguer i Cavalcanti oraz 6-ciu b. ministrów dyrektorjatu mają być skazani na więzienie od 6 do 12 lat. Wszyscy skazani pozbawieni będą praw politycznych.

BESTJALSKI NAPAD BANDYTÓW W CZASIE NABOŻEŃSTWA.

Onegdaj koło godz. 10 rano dokonało dwu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadu na dom Jana Dziurosza we wsi Brzeźce na Śląsku.

Korzystając z nieobecności domowników, którzy udali się do kościoła, bandyci wtargnęli do domu i zastawszy tam jedynie córkę Dziuroszów, Małgorzatę, pod groźbą zastrzelenia, zażądali wydania gotówki.

Gdy wystraszona widokiem rewolwerów Dziuroszówna poczęła wzywać pomocy, bandyci pobili ją kolbami i polecili wskazać miejsce, gdzie przechowywane są pieniądze. W skrzyni było zaledwie 10 złotych, które bandyci zabrali i pośpiesznie ulotnili się.

Dziuroszowie powróciwszy z kościoła zastali córkę napół przytomną i widząc ślady gospodarki złoczyńców zawiadomili policję, która przeprowadziła w okolicy [illegible] obławę, na ślad bandytów jednak dotąd nie natrafiono.

Wielka mowa prezesa Sławka.

Na walnym zjeździe legjonistów — prezes Sławek wygłosił doniosłe przemówienie, które podajemy poniżej w obszernem streszczeniu:

— Mówimy o sobie, żeśmy pierwsi stanęli do walki o niepodległość Polski, że byliśmy tą grupą ludzi, która się na tę walkę zdecydowała wcześniej, niż inni.

Chciałbym, aby każdy z nas z osobna przed samym sobą postawił pytanie, czy gdyby nie było legjonów, gdyby nie było związku strzeleckiego, gdyby nie było tej roboty, zapoczątkowanej przez kogo innego, czy on sam na własną rękę, tę wojnę trzem zaborcom potrafiłby wypowiedzieć?

Każdy z nas był tym, który przyłączył się do jakiejś pracy zapoczątkowanej już przez kogoś innego, tego, kto naprawdę był awangardą, prowadzącą do walki. Być może, że naszą przewagą, naszą zasługą w porównaniu do innych będzie to, że myśmy się pierwej zdecydowali pójść za tym, kto był przez całe swoje życie w tym pierwszym szeregu. I pociągnęły nas zarówno Jego dążenia, Jego myśli, jak i ten zawiązek organizacji, który On stworzył.

Dziś rola nasza polega na tem, iż pragniemy i mamy obowiązek zostawić po sobie Polskę silną, opartą o cały naród: nie o garstkę „szaleńców", ale o zrozumienie i wolę całego narodu. Rola nasza z konieczności polegać musi na tem, abyśmy ku myślom, tendencjom i działalności tego związku, którym byliśmy, zdołali pociągnąć cały naród.

Mamy wychowywać społeczeństwo, musimy troszczyć się o to, aby mieć wpływ na aparat państwowy.

Tutaj chciałbym, żebyśmy Koledzy, wszyscy zastanowili się nad jednem bardzo ciekawem, bardzo ważnem pytaniem, jakie w tej dziedzinie staje odrazu przed nami, mianowicie: Państwo powstało w warunkach, kiedy idee i zasady demokratyczne triumfowały. Jedną z tych zasad jest nie co innego, jak oparcie o arytmetykę, o liczbę głosów, która decyduje o ustroju, o tem. co się w państwie ma dziać.

I tutaj zechciejcie sobie, Koledzy, przypomnieć, że my, środowisko legjonowe, nawet łącznie z P. O.W. stanowimy w tem społeczeństwie liczebną mniejszość i to tak małą, że w oparciu o tę arytmetykę głosowania, tego wpływu i tej podstawy, tego prawa rządzenia państwem nie mielibyśmy.

Jeżli jesteśmy mniejszością, to jako mniejszość moglibyśmy rządzić większością przy pomocy teroru, systemem dyktatury, dyktatury niesłychanie gwałtownej, niesłychanie ostrej.

To jest jeden system. Systemem dyktatury można rządzić, zdaje mi się jednak, że tendencyj takich między nami otwarcie nikt nie wypowiada, jakkolwiek z rozmów z wieloma kolegami mogłem wnioskować, że koledzy często mają pretensje, czy to do rządu, czy do czynników w Polsce bardziej decydujących, że coś nie zostało nakazane, że to trzeba nakazać.

Nakazać można, ale trzeba się uciekać do środków teroru, środków represyj, do środków, które pod względem skuteczności będą zawodne i będą prowadziły nie do czego innego, jak do zabicia w społeczeństwie inicjatywy, wartości, pewnej radości i życia i zdolności borykania się z losem. Dyktatura i teror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem a staje się popędzanem stadem. Ponieważ nie leży to na linji ani naszych tendencyj, ani zamierzeń, ani chęci, musimy ten system rządzenia państwem odrzucić.

Jeżeli odrzucamy zarówno dyktaturę, jak i teror, jako formę rządzenia państwem, to musimy szukać sposobów innych. Te inne sposoby leżą właśnie na linji przelania w szersze środowiska, środowiska, poza nami będące, tych tendencyj i wartości, które w sobie mamy i w sobie cenimy.

Ktoś z legjonistów, nie wiem tego kto, zrodził **pomysł o 4-ej, czy 18-ej brygadzie. Pomysł nie był inteligentny.** Był bardzo chybiony albowiem nigdy nie zdołamy w człowieku rozbudzić lepszych instynktów i lepszych uczuć, jeżeli będziemy do niego podchodzili z tonem mniej lub więcej wyraźnej pogardy. W tem jest jakieś zamykanie się w sobie i jakieś odgraniczanie się od reszty społeczeństwa.

Proszę Kolegów, napewno będziemy mieli w naszem otoczeniu ludzi o różnych wartościach charakteru, o różnych —powiedzmy— kwalifikacjach moralnych. Naturalnie, jesteśmy obozem rządzącym. Naturalnie **dużo wszelakich typów będzie się do nas pchało,** dlatego, że można jakąś pieczeń swoją upiec. **Tego rodzaju jednostki musimy od siebie odpędzać.** Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że naród ma zdrowe czucie, że ma dość dużą ilość jednostek o moralnej wartości. Dlatego ten niemądry zwrot o 4-ej brygadzie jest niemądrym zwrotem. Nie powinniśmy tych ludzi od nas oddalać, natomiast musimy zrobić wszystko, aby ten lepszy element w Polsce, za naszą tradycją, z naszym myśleniem, z naszą gotowością służenia sprawie państwowej jaknajsilniej związać. To jest ta nasza metoda rządzenia narodem i rządzenia państwem, bez uciekania się do teroru i bez uciekania się do dyktatury.

Wśród kolegów zbyt często słyszałem dość niechętne odzywanie się o bloku. Jabym apelował do wszystkich kolegów — nim na pogardliwy stosunek do tej pracy ktokolwiek zechce się ważyć — żeby przedtem przemyślał to, co w tej chwili starałem się przedstawić.

Mamy napewno w pokoleniu, w którem żyjemy i działamy, dużo zadań, które spełnić musimy. O jednem z nich jeszcze wspomnę.

To społeczeństwo w latach swego dzieciństwa rozwijało się w atmosferze niewoli. Wprost nauczyli się ustępować wobec trudności, Tych ludzi musimy nauczyć, musimy im pokazać, że można trudnościom stawić czoło.

Przyszedł okres ciężki, okres kryzysu gospodarczego, okres, gdzie naprawdę życie ludzi kijem po łbach wali. Proszę kolegów, w tej sytuacji i warunkach widzimy wszędzie naokoło płaczące niuńki — wszędzie jęk, bezradność... Ręce opadają, bo z tym gatunkiem **ludzi, którzy umieją tylko płakać, nigdy nikt zwycięstwa nie odniósł.** (Oklaski).

Niech niuńki płaczą po kątach, jeżeli nic mądrzejszego wymyślić nie potrafią — my jednak, zdaje się, reprezentujemy pewien hart i charakter: musimy umieć walczyć, płakać sami nie będziemy. Musimy umieć w tych warunkach stać się ośrodkiem tężyzny i hartu, który przetrzymał Szczypiornę, Havelberg i który potrafił przetrzymać i dzisiejsze, może czasem, „głodowanie".

Proszę Kolegów, w trudnościach dzisiejszego kryzysu trzeba widzieć w pierwszym rzędzie poza ekonomicznemi i gospodarczemi przyczynami w ogromnym stopniu także skutki psychicznego nastrojenia. Ludzie boją się o te jakieś dolary, czy złote, które pochowali w pończochach, boją się wszystkiego i o wszystko, aby tylko czegoś nie stracić. Niech się dzieje co chce, oni zawsze będą stękali, będą płakali i pieniędze trzymali albo w pończochach, albo w bankach szwajcarskich.

Na tych ludzi będziemy patrzyli jak na niuńki, stękające po kątach. Ale nie powinniśmy pozwalać, by społeczeństwo zarażało się ich nastrojem, przeciwnie: musimy je ożywić i natchnąć naszym męskim stosunkiem do życia".

Uchwały legjonistów.

Walny zjazd legjonistów, który obradował w Warszawie w dniach 3 i 4 b. m., uchwalił:

„**Walny zjazd delegatów związku legjonistów** stwierdza, że **obóz legjonowy,** który pod wodzą komendanta Piłsudskiego zbrojną ręką dźwignął sztandar niepodległości, **uważa za swoją misję dziejową utrwalenie potęgi mocarstwowej Rzplitej".**

„Widząc w **organizacji BBWR formę realizowania konkretnych zadań politycznych** w dziedzinie **konsolidacji społeczeństwa** na gruncie ideologji państwowej, uznaje za konieczne **jak najszerszy udział w pracach elementu legjonowego,** który daje najlepszą rękojmię **utrzymania czystości ideowej** naszego obozu politycznego.

„Zważywszy, że ludzkość przeżywa **lata ciężkiego kryzysu gospodarczego** oraz stwierdzając, że **w mobilizacji sił narodu nie wszystkie warstwy jednakowo ofiarny biorą udział,** że czasy obecne mogą przypominać podział na obrońców frontu i dostawców wojennych — wyraża przekonanie, że **ciężary kryzysu muszą być równomiernie rozłożone na wszystkie warstwy społeczne, zaś jednostki wyzyskujące zbiedzone społeczeństwo winny spotkać na zdecydowany nacisk, a nawet represje ze strony rządu Rzplitej.**

„Posiadając dane, że **pewna ilość ludzi bogatych przechowuje część majątku narodowego w zagranicznych bankach,** pozbawiając kraj niezbędnych środków pieniężnych, stwierdza, że te objawy w okresie walki całego narodu na froncie gospodarczym **są zdradą kraju** i wzywa społeczeństwo do postawienia tego rodzaju osobników **pod pręgierz powszechnej pogardy.**

„**Przesyła wszystkim ludziom pracy braterskie pozdrowienia, a stwierdzając, że kryzys specjalnie ciężko dotknął rolnictwo, uznaje za konieczne podtrzymanie i rozwinięcie podjętej przez rząd i społeczeństwo polskiej akcji, zmierzającej do poprawy sytuacji ekonomicznej rolnictwa,** jako podwaliny gospodarstwa narodowego.

„Stwierdza **konieczność podjęcia przez rząd i społeczeństwo** wszelkich wysiłków, zmierzających do **stworzenia osadnikom na kresach warunków, umożliwiających im utrzymanie tych ważnych dla Rzplitej placówek.**

„Stwierdza dalej, że byt i mocarstwowe znaczenie państwa **wymaga posiadania silnej floty handlowej i wojennej** i wzywa całe społeczeństwo **do współpracy w realizowaniu tej idei".**

Plan doraźnej walki z kryzysem

wysuwa warszawska izba handlowo-przemysłowa.

Plan doraźnych środków walki z kryzysem ustala walne zebranie warszawskiej izby przemysłowo handlowej.

Temu wystąpieniu sfery gospodarcze przypisują doniosłe znaczenie, zwłaszcza, że za warszawską izbą przemysłowo - handlową mają stanąć wszystkie prowincjonalne wraz z rzemieślniczemi i rolniczemi.

Plan doraźnych środków ku zwalczeniu kryzysu jest dziełem długotrwałej i wszechstronnej pracy wielu komisyj specjalnych izby i wysuwa na czoło najkapitalniejsze zagadnienie chwili obecnej — sprawę zaległości podatkowych.

Szerokie sfery gospodarcze uważają bowiem, że owe zaległości, to istny bicz boży wszystkich, nietylko placówek przemysłowo — handlowych w całej Polsce, lecz i warsztatów rzemieślniczych i rolnych.

Zaległe podatki wynoszą — wedle obliczeń izby — blisko półtora miljarda złotych, z czego w samej Warszawie 145 miljonów.

Spłata zaległości przedstawia się beznadziejnie. Księgi biercze urzędów skarbowych puchną już od zapisywania martwych, nieściągalnych pozycyj. Egzekucje, których w ostatnim tylko roku było zgórą ćwierć miljona, przestały być środkiem skutecznym.

Izba przemysłowo - handlowa występuje z żądaniem likwidacji tego długu skarbowego w sposób następujący:

Na dzień 1 stycznia 1931 roku ustala się zaległość dla każdego płatnika bez kar i odsetek, zaś po tym terminie — z doliczeniem 6 proc. w stosunku rocznym.

Spłata zaś zaległości odbywa się ratami w ciągu 5 lat. Roczna rata nie może przekraczać 10 proc. wszystkich zaległości, przyczem po wpłaceniu takiej raty ma być ona zarachowywana podwójnie, tj. jako 20 proc. zaległości.

Ponadto izba proponuje, aby przy regularnem płaceniu bieżących podatków płatnicy otrzymywali bony w wysokości 10 proc. wpłaconej sumy, które to bony będzie można wpłacać na poczet przyszłych podatków.

Następnie wysunięto postulat rewizji skali podatku dochodowego, ustalonej w okresie, gdy wartość złotego była wyższa. Obecnie projektuje się minimum egzystencji, wolnej od podatku dochodowego, powyżej 1.500 zł. rocznie.

W dziale postulatów, dotyczących organizacji rynku pieniężnego wysuwane jest charakterystyczne hasło: nienaruszalności tajemnicy bankowej.

Bardzo mocno wysuwa się dalej konieczność rewizji obciążeń socjalnych z tytułu ubezpieczeń pracowniczych, rewizji taryf kolejowych w odniesieniu do towarów eksportowych i przewozu surowca.

Plan walki z kryzysem, zainicjowany przez prezesa związku izb przemysłowo - handlowych, b. ministra C. Klarnera zamyka się *apelem do władz o przywrócenie zachwianej równowagi cen pomiędzy wytworami przemysłu a rolnictwa, przyczem izba wypowiada się kategorycznie za obniżeniem cen przemysłowych, głównie zaś skartelizowanych*, przeciwko czemu zawzięcie się broni centralnny związek przemysłu i górnictwa (Lewiatan).

Sw. Barbara w Zagłębiu.

Górnicy Zagłębia dzień swej patronki św. Barbary obchodzili uroczyście. W kościołach i kaplicach kopalnianych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa. W godzinach popołudniowych w domach zbornych odbywały się zabawy, w czasie których bawiono się, jak kto mógł lub jak mógł.

Nie mniej uroczyście obchodziło święto górnicze tow. orkiestry i lutni górniczej pracowników tow. francusko-włoskiego w Dąbrowie. Rano odbyło się w miejscowym kościele nabożeństwo, w czasie którego pienia religijne wykonał chór towarzystwa z towarzyszeniem orkiestry.

O godz. 4-ej po poł. w sali „Ogniska" kółko sceniczne tegoż towarzystwa odegrało trzy sztuki ze śpiewami i tańcami.

Wykonawców poszczególnych ról licznie zebrana publiczność darzyła hucznemi oklaskami. Na wyróżnienie zasługują pp.: Kowalska, Gracówna, Nowakówna, Ligęza, Ciszek, Kozub i inni. Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach p. Ligęzy.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa p. n. „jarmark górniczy", na której bawiono się wesoło do późnej nocy.

Poświęcenie kuchni

dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej na Ksawerze.

W ubiegłą niedzielę w szkole powszechnej nr. 6, mieszczącej się na kol. Ksawera w Będzinie odbyło się poświęcenie kuchni szkolnej dla najbiedniejszej dziatwy.

W otwarciu wzięli udział: insp. Janiczak, sztygar Janiszewski, kier. Miazek, przedst. opieki szkolnej p. St. Morys, p. Grudzińska, p. Zgodowa, p. Ciołek oraz liczni rodzice dziatwy szkolnej.

Powitalne przemówienie do zebranych wygłosił kierownik szkoły p. F. Krawczyk, zaznaczając, że utworzenie takiej kuchni w szczególności w tej dzielnicy robotniczej było konieczne.

Dalej p. Krawczyk wspomniał, że akcja w kierunku dożywiania dzieci jest już prowadzona oraz wydawanych jest codziennie 170 obiadów dzieciom najbiedniejszym. Poza tem kuchnia wydaje codziennie za dopłatą 5 groszy kubek herbaty i bułkę. Opiekę nad prowadzeniem kuchni powierzono p. Bartnikowi.

P. Krawczyk wyraził również podziękowanie pod adresem matek, które oddają swą bezinteresowną pracę przy prowadzeniu kuchni.

Następnie odbyła się ceremonja poświęcenia kuchni, której po uprzedniem przemówieniu dokonał ks. prob. Peche. Przemawiał również, jako przedstawiciel miasta Będzina, insp. Janiczak.

Po poświęceniu kuchni odegrana została przez dzieci, pod kierownictwem i reżyserją naucz. p. St. Bednarskiej, fant. sztuka w 3 aktach p. t. „W szponach czarownicy".

Oryginalna treść tej sztuki i dobra gra wykonawców złożyły się na bardzo ładną całość.

Na zakończenie tej uroczystości chór szkolny pod batutą p. Ireny Boblewskiej wykonał szereg piosenek.

Aresztowanie „inspektora" poczt i telegrafów.

Policja zatrzymała onegdaj, dawno poszukiwanego przez policję pow. pińczowskiego Władysława Rutę oskarżonego o oszustwo.

Ruta w lipcu 1930 roku przybył do urzędu pocztowego w Gnojnie, pow. pińczowskiego i przedstawiwszy się za inspektora dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie oświadczył, że przyjechał zawiesić w urzędowaniu kierownika urzędu p. Fr. Kwietnia wraz z całym personelem urzędu pocztowego.

Jednocześnie oszust wszczął przeciwko kier. Kwietniowi dyscyplinarne dochodzenie o rzekomo dokonane nadużycia.

Ruta legitymował się sfałszowaną legitymacją wystawioną na nazwisko „inspektora Mazurkiewicza".

Wczoraj przekazano go posterunkowi policji w Gnojnie.

KRONIKA

Grudzień 6 Wtorek	Dziś: Mikołaja Jutro: Ambrożego Wschód słońca: 7.25 Zachód słońca: 3.42

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 6 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50 Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Chwilka lotnicza i przeciwgazow 15.30. Kom. Państw. Urz. W. F. 15.35. „Wśród książek". 15.50. Koncert solistów. 16.25. Odczyt dla naucz. 16.40. „Święty Mikołaj w wierzeniach ludowych". 17.00. Utwory J. Straussa. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Listowne nauczanie rolnictwa". 19.30. Pras. Dz. Radj. 19.40. Pogadanka o muzyce norweskiej. 20.00. Koncert europejski. 21.35. Wiad. sportowe. 21.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.45. Recital śpiewaczy 22.15. Kwadrans liter. 22.30. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM, oraz kom. polic. 23.00. D. c. muzyki.

KATOWICE.

Wtorek, 6 grudnia.

11.40. Codzienny przegląd prasy pol. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.15 Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. W jakich warunkach powstać może węgiel. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Tr. koncertu Europejskiego z Oslo. 21.35. Tr. z Warsz. 22.30. Program na dz. nast. 22.35. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Środa, 7 grudnia.

11.40 Codz. przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z 12.10. Płyty. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35. 10 koncert szkolny. z Filh. Warsz. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.15. Kom. gospod. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program na dz. nast. 16.00. Koncert tenorów. 16.40. Polska po powstaniu styczniowem. 17.00. Aud. dla naucz. muzyki. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30 Feljeton lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Płyty. 20.55 Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. R. 21.05. Recital fortep. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Płyty. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W Dąbrowie.

Dziś we wtorek, dnia 6.12 o godz. 8.15 wiecz. w sali Kina „Kometa" zespół teatru sosnowieckiego odegra doskonałą sztukę w 5 obrazach p. t. **„Handlarze sławy"** znanych francuskich autorów P. Nivoix i M. Pagnola. Świetna gra artystów, oraz ciekawa pełna emocjonujących scen i ciętej satyry na stosunki polityczne we Francji, treść sztuki, powodują, że „Handlarze sławy" cieszą się rekordowem powodzeniem. Ceny miejsc od 70 gr. do 3.39 zł., uczniowskie 49 gr. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka.

W środę popołudniu — widowisko dla szkół powszechnych „Wesele" — fragmenty i „Warszawianka" St. Wyspiańskiego.

W środę wieczorem, o godz. 8.15, po cenach popularnych od 49 gr. do 2.?9 zł. efektowna, pełna humoru i szczerego sentymentu komedja węgierska p. t. „Płomienna noc".

W czwartek popołudniu — dawno niegrany „Mąż z grzeczności", komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego, wraca na afisz naszego teatru. Ceny miejsc popularne.

W czwartek wieczorem — „Płomienna noc".

—o—

Z KIELC.

(k) **Odznaczenie woj. kieleckiego.** Onegdaj z racji nadania przez radę naczelną związku straży ogniowych R. P. wysokiego odznaczenia strażackiego woj. kieleckiemu Jerzemu Paciorkowskiemu za pracę na polu pożarnictwa, zarząd związku wojewódzkiego z prezesem A. Erbem na czele udał się do p. woj. Paciorkowskiego, prezesa rady wojewódzkiej, któremu po przemówieniu prezes zarządu Erbe wręczył uroczyście „złoty medal zasługi", i składając jednocześnie gratulacje.

Pan wojewoda, dziękując za zaszczytne wyróżnienie, spędził jednocześnie w gronie członków zarządu kilka godzin na wspólnej biesiadzie, przeplatanej okolicznościowemi przemówieniami.

(k) **50 gr. za 1 kg. mięsa.** Wczoraj na peryferjach miasta ukazały się w oknach jatek kartki z napisem „Tu 1 kg. mięsa kosztuje tylko 50 gr."

(k) **Ku czci Stanisława Moniuszki.** W celu uczczenia 60 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki, jednego z największych kompozytorów polskich, t. zw. miłośników sztuki w Kielcach, wspólnie z orkiestrą symfoniczną 4 p. p. leg. urządza w dniach 10 i 11 grudnia br. dwa wielkie koncerty, na które złożą się wyłącznie utwory Moniuszki, poprzedzone krótkim referatem o twórczości autora nieśmiertelnej „Halki".

Impreza ta, urządzona staraniem zawsze ofiarnych miejscowych placówek kulturalno — muzycznych, niewątpliwie zainteresuje szersze warstwy społeczeństwa kieleckiego i pozwoli tym wszystkim, którym droga jest pieśń i muzyka polska, złożyć w ten sposób hołd pamięci wielkiego piewcy.

(k) **Nowe zniżone ceny chleba i bułek.** Onegdaj w magistracie, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej na którem ustalono nowe zniżone ceny chleba i bułek.

Za 1 kg. chleba z mąki 60 proc. — 30 gr., za 1 kg. chleba z mąki 90 proc 23 gr., za 1 kg. chleba pszennego z mąki 65 pr. 45 gr. i za 1 kg. bułek 70 gr.

Ceny te już obowiązują w handlu na terenie Kielc i okolicy.

(k) **Rozwój sportu strzeleckiego.** Komenda miejska PW. i WF. pod kierownictwem kpt. Klemensa kładzie duży nacisk na rozwój sportu strzeleckiego wśród młodzieży, należącej do hufców szkolnych PW. drogą częstego organizowania zawodów o odznakę strzelecką.

Ostatnio na strzelnicy PW. i WF. odbyły się zawody o tę odznakę, do których zgłosiło się 72 uczestników, odznakę zaś otrzymało zaledwie 18.

Odznakę kl. II-giej uzyskał Piotr Relidzyński, uczeń seminarjum nauczycielskiego, pozostałych 17 uzyskało odznakę 3-ciej kl.

Wkrótce odbędą się nowe zawody.

(k) **Kradzieże w Kielcach.** Kraus Marjannie, ul. Kapitulna nr. 9, skradziono z piwiarni 3 butelki litrowe masła, 6 butelek soku malinowego i jagodowego, 10 słoików konfitur i 2 butelki litrowe wina ciemnego, ogólnej wart. 100 zł.

— Finkielsztajnowi Chaimowi, Piotrkowska nr. 11, robotnicy, zatrudnieni przy reperacji podłogi nad jego sklepem, wyciąwszy w suficie do sklepu z farbami, skradli 2 skrzynki farby, wart. 200 zł.

— Stanisławska Bronisława, ul. Bodzentyńska nr. 27, zameldowała, że gdy wracała z Szydłówka i przechodziła obok domu Siekańskiego Jana przy ul. Targowej nr. 10, wówczas stojący przed domem Siekański podszedł do niej, począł ją bić po głowie, a następnie skradł z kieszeni palta 2 złote, poczem zbiegł.

—o—

Z SOSNOWCA.

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Staraniem kierownictwa lektorjum odbędzie się w środę, dnia 7 bm. w instytucie Roentgena kasy chorych, przy ul. Wawel nr. 3, odczyt p.t. „O promieniach Roentgena".

Odczyt, który wygłosi dr. M. Welfe urozmaicony będzie ciekawemi demonstracjami, przeprowadzonemi przez dr. A. Osińskiego.

Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Nadużycia w funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

PIECZĘCIE I STEMPLE UKRYWANO W PSIEJ BUDZIE.

W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okręgowym sensacyjny proces o nadużycia w obwodowym funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popełnione w okresie zgórą trzech lat przez bandę oszustów. Banda działała w porozumieniu z urzędnikami magistratu będzińskiego Franciszkiem Lisowskim i Leszkiem Fusieckim.

Fałszywe zaświadczenia z pracy i księgi meldunkowe, na podstawie których pobierano zasiłki, fabrykowane były u Teofila Chudzika w Będzinie (Podjazd 3), który potrzebne pieczęcie i stemple ukrywał w psiej budzie.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 osób z Będzina, Czeladzi i Sosnowca. Są to: Franciszek Lisowski, lat 31, Leszek Fusiecki, lat 23, Teofil Chudzik, lat 33, Juljan Łebek, lat 44 i Bronisław Łebek, lat 36, Paweł Flak, lat 20 i Juljan Tobera, lat 24 z Będzina, Stanisław Chudzik, lat 30, Marja Koniarek, lat 31, Genowefa Łebek, lat 19, Antoni Surma, lat 29 i Edward Wróblewski, lat 38 z Czeladzi, oraz mieszkańcy Sosnowca Wiktor Szewczyk, lat 24, Marja Hankus, lat 37 i Antoni Chudzik, lat 42.

Straty funduszu bezrobocia wynoszą dziesiątki tys. zł.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Zawzięta żona oblewa męża kwasem solnym.

SKAZANA NA WIĘZIENIE PO RAZ WTÓRY ROBI TO SAMO.

Finał tragicznego zajścia przy ul. Chmielnej 16 w Sosnowcu na tle nieporozumień małżeńskich w rodzinie Wielgusów, rozegrał się w sądzie okręgowym w ub. sobotę.

Wielgusowie przed rokiem się rozeszli.

Po kilku miesiącach rozłąki Wielgus bezskutecznie starał się nakłonić żonę do powrotu, wreszcie postanowił się z nią rozmówić i w tym celu udał się do mieszkania teściów, u których Wielgusowa przebywała i zażądał rozmowy w cztery oczy.

Kiedy małżonkowie znaleźli się sam na sam, Wielgusowa błyskawicznym ruchem sięgnęła po szklankę z przygotowanym płynem i chlusnęła jej zawartością w twarz męża.

Chwyciwszy się oburącz za twarz, Wielgus padł z jękiem na ziemię, wijąc się z bólu. Kwas solny, którym był przygotowany przez Wielgusową płyn, zżarł mu oba policzki.

Co było bezpośrednim powodem straszliwego okaleczenia Wielgusa, niewiadomo, gdyż oboje o tem milczą. Zbrodniczą kobietę przekazano władzom śledczym. Po przesłuchaniu świadków, sąd wydał wyrok skazujący Wielgusową na rok więzienia, redukując karę do połowy na zasadzie amnestji.

Krąży pogłoska, że Wielgusowa po wyjściu z sądu, mszcząc się za wniesioną skargę do prokuratury, oblała Wielgusa znowu jakimś żrącym płynem. Tym razem Wielgusową czeka o wiele surowsza kara.

(s) **Pokaz gospodarstwa domowego** zwiedziły wczoraj bardzo liczne grupy: kooperatystek z Milowic, katolickiego koła polek, rodziny wojskowej, związku pracy obywatelskiej kobiet, szkoły im. Królowej Jadwigi, gimn. im. Emilji Plater, poza tem zwiedziły wystawę przedstawicielki oddziału związku pań domu z Krakowa i duża grupa pań ze śląskiej sekcji gospodarstwa domowego pod przewodnictwem p. Kamili Nitschowej.

Pokaz trwać będzie już tylko do piątku, dn. 9 bm. Dla uniknięcia natłoku wycieczki proszone są o wcześniejsze meldowanie się w sekretarjacie, tel. 2-31.

(s) **Konkurs regjonalny** „Expresu Zagłębia" udał się w zupełności. Nadesłano nam kilkanaście utworów prozą i wierszem, między któremi jest kilka, zasługujących na uwiecznienie w druku.

Wynik konkursu ogłosimy w drugiej połowie grudnia, laureaci więc odbiorą nagrody na gwiazdkę. Wszystkie zaś utwory, odpowiadające warunkom konkursu, zostaną zamieszczone w numerze świątecznym „Expresu Zagłębia".

(s) **Św. Mikołaj** chodził dzisiejszej nocy z podarkami, a przed ich rozdaniem wstąpił do redaktora naszego pisma — „starego wygi" — by, jako u znającego doskonale miejscowe stosunki, poradzić się, co komu wsunąć pod poduszkę. Podjudzony widocznie przez wrogów „Kurjerka Zachodniego" św. Mikołaj chciał naczelnemu redaktorowi tego pisma wsypać porcję kijów, ale na naszą usilną prośbę zgodził się wsunąć pod poduszkę kawałek sera dla poprawienia mu zjełczałego dowcipu. Czy jednak „młody wyga", karmiony maślanką z kaszą, odczuje dobroczynny wpływ sera — przekonamy się zapewne wkrótce. Jednemu z doradców p. Opioły św. Mikołaj włożył podobno pod poduszkę pętlicę z mocnego sznurka. Będzie więc wkrótce sensacja w Sosnowcu, o ile pan Ćwierk nie oprze się jeszcze na czas jakiś swemu przeznaczeniu.

(s) **Posiedzenie komitetu „dni przeciwgruźliczych".** Jutro o godz. 8 wiecz. w magistracie w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie prezydjum komitetu dni przeciwgruźliczych.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Związek strzelecki ku czci Stanisława Wyspiańskiego.** W dniu 8 bm. o g. 10 rano związek strzelecki w Będzinie organizuje **akademje ku czci Stanisława Wyspiańskiego.** Akademja odbędzie się w lokalu związku przy ul. Modrzejowskiej 44. W programie poza odczytem, prof. Brodnickiego odbędzie się część koncertowa.

Z DĄBROWY.

(d) **Układanie rurociągu wodociągowego na ul. Konopnickiej.** Wczoraj wydział budowlany magistratu przystąpił do układania rurociągu wodociągowego na ulicy Konopnickiej.

W związku z tem zamknięta została ul. Kościuszki do przejazdu Janowskiego.

(d) **Zaopatrzył się w wędliny.** W nocy z dnia 3 na 4 bm., nieznani sprawcy włamali się do sklepu rzeźniczego Stefanji Czajki, zam. przy ul. Szopena 20, skąd skradli słoninę, szynki i inne wędliny, wartości 400 zł.

Onegdaj część skradzionego towaru znaleziono na polach pomiędzy Dąbrową a Koszelowem.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

95.

Alina tak była złamana i rozgorączkowna, że musiano ją położyć do łóżka. Czemprędzej wezwano do niej doktora, który oświadczył, że stan młodej dziewczyny, jakkolwiek wymagający wielkich starań, nie jest żadną miarą niebezpieczny i chyba tylko niespodziewane jakieś komplikacje mogłyby wzbudzić obawę.

Daniel zatrzymał rodzinę Verniere na obiedzie. Przez ten czas sędzia mógłby wyłuszczyć bratu Ryszarda projekty o przyszłości, które nastręczyły mu się w myśli, a których urzeczywistnienie, gdyby było możliwe, przedstawiałoby wielkie korzyści. Daniel Savanne rad był, że i Aurelia obecną jest rozmowie, i zaczął mówić w te słowa:

— Obecnie, gdyśmy ukończyli nasze bolesne zadanie, gdy mogiła na zawsze się zamknęła nad bratem pańskim, nad moim przyjacielem, musimy pamiętać o nim, i z miłości dla niego zająć się jego córką, która pozostaje sierotą i do tego zrujnowaną. Nieprawdaż?

Na to odpowiedział Robert:

— Gdybyś pan, drogi panie Savanne, nie poruszył tej kwestji, ja nieomieszkałbym jej poruszyć, co niech będzie dowodem, że pojmuję jej doniosłość.

— Powiedziałeś pan, że jest zrujnowaną? zauważyła Aurelia.

Sędzia śledczy podchwycił:

—Cały jej majątek składa się dziś z trzydziestu tysięcy franków, złożonych przez jej ojca w banku ljońskim. Do tej sumy trzeba dodać drugą prawie równą, przedstawiającą wartość placów w Saint - Ouen, na których wznosiła się spalona fabryka.. Ogółem sześćdziesiąt tysięcy franków, z czego trzeba potrącić koszta uregulowania spadku i t. p., pozostanie więc Alinie około pięćdziesiąt pięć tysięcy franków. Otóż w naszych czasach przy trzech procentach, jakie dają pieniądze, dochód jej będzie nędzny.

— Alinę zabierzemy z sobą, rzekła żywo pani Verniere, nie trzeba jej nic, ja potrafię przypuścić ją do części majątku, którym rozporządzam.

— Tę kwestję trzeba odłożyć na później, jakkolwiek zgadzam się na twój zamiar zupełnie, odezwał się Robert do żony. Poczem zwracając się do Daniela Savanne, dodał: Ale nie nadmieniasz pan nic o wynagrodzeniach, przynależnych od towarzystw, w których mój biedny brat był ubezpieczony.

— Ryszard Verniere nie był ubezpieczony! odparł urzędnik.

— Nie był ubezpieczony! zawołał Robert, to trudne do uwierzenia. Ależ to prawie szaleństwo!

— Tak, byłoby to szaleństwo, gdyby nie okoliczności, w jakich to nastąpiło.

I Daniel opowiedział, skutkiem czego ubezpieczenie zostało odnowione.

— A! to fatalność! wyszeptał Robert.

— Tem bardziej, podchwyciła Aurelia, należy urzeczywistnić projekt, który poruszyłam.

— Ja, odezwał się Daniel, nie wątpiłem nigdy w dobroć serca państwa obojga... byłem z góry pewny, że ofiarujecie opiekę biednej Alinie, ale nie o tem ja marzyłem.

— A o czem? zapytał bratobójca.

— Wiem, bo mi Ryszard o tem mówił, żeście niegdyś uczyli się razem mechaniki, stosowanej do przemysłu, potrzeb wojskowych, marynarki, i że pańska wiedza i zdolności w niczem nie ustępowały, posiadanym przez niego, i że niegdyś myślał o przypuszczenie pana do współki, lecz zaszła między panami różnica poglądów nagle was poróżniła... Czy tak?

— Najzupełniej.

— A więc dlaczegobyś pan dziś nie poprowadził dalszego ciągu jego interesów, tak fatalnie przerwanych, a coraz więcej się rozwijających z każdym dniem?

Pani Verniere, uderzona ostatniemi słowy Daniela Savanne, słuchała z natężoną uwagą.

— Tak pan sądzisz, rzekł Robert po chwili milczenia. Przyjąć interesa brata! Interesa przedsiębiorstwa, które nie istnieje.

— Czemu nie? odparł urzędnik. Alina pańska bratanica, wniosłaby place i dwadzieścia pięć tysięcy franków dla rozpoczęcia odbudowy stare fabryki.

— Co to znaczy dwadzieścia pięć tysięcy frank., włączając w to kapitał obrotowy. Otóż wyznaję przed panem, panie sędzio, że jeżeli żona jest bogatą, ja jestem biedny i nie mogę rozporządzać żadnym kapitałem. Żałuję tego bardzo, gdyż z radością przyjąłbym kombinację, pozwalającą zapewnić przyszłość mej bratanicy i utrzymać firmę, którą brat mój potrafił wyróżnić zaszczytnie wśród największych przemysłowców... Ale to kwestja pieniędzy, a w tem położeniu przyznaje pan, że jest to niemożebną.

Daniel Savanne spoglądał na Aurelię, a spojrzenie jego zdawało się mówić:

d. c. n.

PREMJERA W TEATRZE.

Warszawianka. -- Wesele

UROCZYSTY WIECZÓR POŚWIĘCONY STANISŁAWOWI WYSPIAŃSKIEMU KU UCZCZENIU 25 ROCZNICY ŚMIERCI.

Staraniem miejskiego komitetu uczczenia 25 rocznicy zgonu naszego genjalnego poety i malarza, Stanisława Wyspiańskiego, teatr sosnowiecki wystawił w ub. niedzielę jednoaktową jego sztukę „Warszawiankę“, odegrane również zostały fragmenty „Wesela“.

Teatr wypełniony był po brzegi doborową publicznością, wśród której obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, przedstawiciele różnych organizacyj społecznych, kulturalnych i prasy.

Słowo wstępne wygłosił prof. Bolesław Pochmarski z Krakowa, który mówił o twórczości Wyspiańskiego, podkreślając jego rolę w kształtowaniu się myśli niepodległościowych.

Zkolei odegrane zostały fragmenty z „Wesela“ Wyspiańskiego w wykonaniu artystów pp.: Romana Grudniewskiego (dziennikarz), Zbigniewa Opolskiego (poeta), Marji Stróżyńskiej (Rachel), Wojciecha Wojteckiego (Stańczyk) i dyr. R. Tańskiego (czarny rycerz). Fragmenty te odegrane zostały przez wszystkich aktorów z dużem wyczuciem. Szczególnie dobrym był p. R. Grudniewski, jako dziennikarz.

„Warszawianka“ wystawiona została bardzo starannie, z dużem nakładem pracy zarówno aktorów, jak i reżysera dyr. Tańskiego.

Na czoło zespołu wysunęła się p. Marja Szczęsna w roli Marji. P. Szczęsna stworzyła świetną kreację. Momenty dramatyczne p. Szczęsna uchwyciła po mistrzowsku. Niezłym był również dyr. Tański w roli Chłopickiego, pomimo lekkiego zdenerwowania, co bezsprzecznie musiało wpłynąć na osłabienie jego gry. P. Halina Drohocka w roli Anny, jak zwykle miła i ujmująca. Młodego oficera grał p. Wojciech Wojtecki. Dobrym był p. Roman Grudniewski, jako Skrzynecki. Reszta zespołu pp.: Stanisława Brzozowiecka, Ireneusz Erwan, Leon Rytowski i Bolesław Orliński — wywiązali się ze swych ról poprawnie.

—o—

Z CZELADZI.

(c) **Rozdanie świadectw uczestnikom kursu o. p. g.** Onegdaj w gmachu magistrackim nastąpiło rozdanie świadectw uczestnikom kursu obrony przeciwgazowej, urządzonego staraniem miejscowego koła LOPP. W rozdaniu świadectw wzięli udział inspektor Dzioboń, kom. R. Piwowar, dr. Wiśniewski, dr. Maćkowski, dr. Paszkowski i członkowie koła regjonalnego w Czeladzi.

(c) **Święto górników w Czeladzi.** W ub. niedzielę górnicy z kop. „Saturn“ w Czeladzi obchodzili tradycyjne święto swej patronki — św. Barbary w sposób niezwykle uroczysty. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawił ks. proboszcz Siermantowski. Podniosłe kazanie o św. Barbarze wygłosił ks. Fr. Szuba.

Po nabożeństwie uformował się pochód i przy dźwiękach orkiestry udał się do domu zbornego na Saturnie, gdzie odbyła się wspólna biesiada górnicza z udziałem zawiadowcy kopalni i urzędników.

W imieniu górników przemawiał w prostych, ale szczerych słowach Fr. Trzcionka. O godz. 4 popoł., w sali klubu urzędników odbyła się wspólna zabawa.

W podobny sposób święto swej patronki uczcili górnicy kop. „Czeladź“ na Piaskach. Nabożeństwo w miejscowym kościele odprawił ks. szambelan Imiela.

(c) **Niezwykły pościg za szajką złodziejską w Czeladzi.** W dniu wczorajszym policja czeladzka wpadła na trop szajki złodziejskiej, operującej od dłuższego czasu na terenie Czeladzi i okolicy.

Szajka ta dokonywała licznych kradzieży zboża ze stodół gospodarzy. Na ślady złodziei naprowadził policję jeden z kupców, któremu złodzieje chcieli sprzedać kilkanaście metrów żyta. Na widok policji złodzieje poczęli uciekać w stronę G. Śląska. Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia tylko dwóch rabusiów, trzeci zdołał zbiec.

Jak sie okazało sa to ślazacy.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu dni przeciwgruźliczych.** W środę o g. 7 wiecz., w magistracie pokój nr. 2 odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu dni przeciwgruźliczych w Czeladzi.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie zastępca komisarza miasta p. J. Berndt.

(z) **Otwarcie nowej ochronki.** W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie i otwarcie ochronki dla najbiedniejszych dzieci powołanej do życia przez związek pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu.

W uroczystości tej wzięli udział pp.: starostwo Konopaccy, pułkownikowstwo Grzebieniowie, dyr. A. Erbe, dyr. Jakliczowa, dyr. Wesołowski, prezesostwo Holenderscy, Malanowiczowie, Słocińscy, sekr. Czarnota, przedstawiciele pracy i inni.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Fr. Zientara.

Ochronka ta jest czwartą zrzędu, jakie w ostatnich czasach uruchomił związek pracy obywatelskiej kobiet na terenie powiatu zawierckiego. Ochronka ta znajduje w lokalu wynajętym przez ZPOK. i mieści się w domu p. Mincha, przy ul. Leśnej 10. W nowo otwartej tej ochronce znalazło pomieszczenie 30 najbiedniejszych dzieci.

(z) **Św. Barbara.** Onegdajszy dzień św. Barbary na terenie Zawiercia obchodzony był uroczyście. O godz. 10-ej rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyli ze sztandarami formierze firmy E. Erbe i Krawczyk i S-ka. W czasie nabożeństwa, okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Fr. Zientara.

Wieczorem w sali domu ludowego stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej odegrało 3-aktową sztukę z życia św. Barbary pt. „Bohaterska chrześcijanka“.

(z) **Związek obywatelskiej pracy kobiet** w Siewierzu rozpoczął dożywianie dzieci w miejscowej szkole powszechnej. Na ten cel uzyskał związek pieniądze sejmiku pow. zawierckiego, sam zaś pomyślał o urządzeniu szeregu imprez, któreby stworzyły pewien fundusz na zaopatrzenie dzieci w ciepłą odzież. W ubiegłym miesiącu odbyła się na ten cel zabawa taneczna w miejscowym domu ludowym. W najbliższej przyszłości, w drugi dzień zbliżających się świąt odbędzie się na ten. sam cel druga zkolei zabawa taneczna.

(z) **Kradzież.** Szmulowi Litewskiemu (Marszałkowska 26) skradziono różnych towarów galanteryjnych na 150 zł.

—0—

Z MYSZKOWA.

(m) **Z towarzystwa sportowego „Myszków“.** Do nowego zarządu t-wa sportowego „Myszków“ zostali wybrani pp.: prezes Jan Rajchel wójt gminy, członkowie: Heller Franciszek. Dobosz Wacław, Gramze Henryk, Jakóbczyk Jan, Hruzik Stanisław, Kos Piotr. a na zastępców: Pełka Aleksander, Skalski Henryk, Targowski Piotr, Boms Natan, Majewski Wacław, Niedzielski Feliks, Kita Józef. Kierownictwo sekcji piłkarskiej powierzone zostało p. Janowi Szwankemu.

(m) **Koncert mandolinistów.** W niedzielę w sali domu ludowego przy fabryce papieru w Myszkowie staraniem koła oświatowego przy spółdzielni „Zjednoczenie“ odbył się koncert zespołu mandolinistów, urozmaicony grą skrzypcową, śpiewem solowym i sztuką sceniczną J. S. Pobratymca p. t. „Zrękowiny u Druzgały“. Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele koła oświatowego.

—0—

Z OLKUSZA.

(ol) **Rozprawy w nowoutworzonym urzędzie rozjemczym** dla spraw drobnego rolnictwa w Olkuszu rozpoczną się w dniach 16 i 17 b. m. w sądzie grodzkim w Olkuszu. Narazie urząd posiada do rozpatrzenia 15 wniosków.

(ol) **Protest właścicieli nowych domów.** W dniu 3 bm. odbyło się ogólne zebranie właścicieli nowowybudowanych domów na terenie Olkusza w sprawie założenia protestu przeciwko niesłusznemu podatkowi drogowemu, nałożonemu przez wydział powiatowy w Olkuszu wbrew wydanemu dekretowi prezydenta Rzp. Zebrani postanowili odpowiedni protest przeciwko decyzji wydziału, przesłać do województwa w Kielcach, przyczem na delegatów zarówno do p. wojewody, jak i do p. starosty, wybrano pp.: R. Piechowicza, A. Bluma i M. Kłyniuka.

Do zarządu związku dokooptowano p. R. Piechowicza. Nazwę związku postanowiono zmienić na: „związek właścicieli domów nowowybudowanych, powstałych w związku z rozbudową miasta“.

(ol) **Z „Hejnału“.** Dochód z ostatnich „Andrzejek“, urządzonych przez „Hejnał“, wynosi zł. 51.77. Najbliższa przyszła impreza zapowiedziana jest na Sylwestra

„Swiadome macierzyństwo“

przenosi się z Warszawy na prowincję.

Przed rokiem otworzono w Warszawie pierwszą poradnię świadomego macierzyństwa. Poradnia ta obecnie rozwija coraz szerszą działalność.

W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy istnienia do poradni zgłosiło się koło 10.000 kobiet, poza tem agentki poradni odwiedziły kilka tysięcy mieszkań.

Do poradni wpływają liczne listy, na które są udzielane wskazówki co do środków zabezpieczających przed macierzyństwem. Kierownicy poradni postanowili obecnie dotrzeć na wieś i złożyli szereg memorjałów do władz rządowych i samorządowych, w których domagają się subwencyj na rozszerzenie swojej działalności poza Warszawę, a w szczególności na założenie sieci poradni świadomego macierzyństwa w ośrodkach wiejskich. Zarząd poradni opracował już wykaz miejscowości, w których mają być w najbliższym czasie przychodnie otworzone.

Mały płatek papieru zapobiega pożarowi

Czarodziejski płatek wielkości naklejki pudełka od zapałek ma zabezpieczyć potężną maszynę przed pożarem.

Czyż to możliwe?

Obracamy go w ręku, pełni niedowierzania. A przecie ów czerwony skrawek, to owoc długoletnich studjów i doświadczeń pary chemików wiedeńskich. W. Deutschbergera i B. Trauba. Rozwiązuje problem tak dawny, jak dawna jest maszyna — problem przegrzania metalów.

Oto proste doświadczenie, które wykazało jego zalety: podkładamy podeń zapalony papieros i — czerwień w mgnieniu oka niknie, ustępując miejsca szarej barwie popiołu.

To byłoby jeszcze nic, wszak każdy przedmiot, spalony, zmienia barwę. Ale gdy odsuniemy papieros, czarodziejski płatek przybiera poprzednią barwę szkarłatu!

Cała rzecz w tem, by skrawek przykleić, gdzie należy. Skoro maszyna zbyt się zagrzeje, zawoła on: „Uwaga, za gorąco!“ Co więcej, nie boi się żadnej temperatury, gdyż nawet przy stu stopniach działa ze zwykłą precyzją. Stąd jego wielka użyteczność przy elektromotorach, akumulatorach, przewodach elektrycznych, kontaktach, bezpiecznikach i transmisjach.

Marokko - kraina zapomnienia.

Niemcy rozwijają energiczną akcję przeciw wstępowaniu młodzieży do francuskiej legji cudzoziemskiej. Wielkie okno wystawowe przy Lothringer - Strasse w Berlinie, mieszczące wystawę propagandową instytucji „Schutzverband gegen die französische Fremdenlegion e. V.“ ściąga liczne tłumy ciekawych.

Kierownikami „Schutzverbandu“ są dwaj byli legjoniści. Zapytani o cele związku, odpowiadają, że nie walczą z państwem francuskiem, ale z jego szkodliwym dla innych krajów systemem werbunku.

„Schutzverband“ pracuje już od 1927 roku nad wyrywaniem z „paszczy“ francuskiej młodzików, nieświadomych czekającego ich piekła, nad uświadomieniem ich rodziców i udzielaniem czynnej pomocy tym, którzy tkwią w tej „paszczy“. Praca związku jest tem konieczniejszą, że kandydaci na legjonistów rekrutują się z coraz liczniejszych rzesz bezrobotnych.

Niemcy są istotnie największym rezerwoarem rekruta legji, zwłaszcza w obecnym okresie bezrobocia. Dość powiedzieć, że co tydzień 400 do 600 ludzi przekracza granicę Rzeszy, by udać się do Marsylji, a stamtąd do Marokko. Dawniej przed okiem sprawiedliwości kryli się w dalekich piaskach pustyni, albo szukali romantycznych przygód — dziś gna ich nędza.

Służba w legji nie należała nigdy do lekkich; obecnie jest tem cięższa, że legjonista niewiele ma wspólnego z istotną żołnierką, — jest raczej robotnikiem: buduje mosty, tamy i szosy, naprawia tory kolejowe — pracuje często po 14 godzin na dobę, otrzymując wzamian bardzo niski żołd, niepozwalający na robienie oszczędności.

To też w Niemczech 6.000 byłych żołnierzy legji cudzoziemskiej żyje podobno na koszt państwa.

Tak głosi niemiecki „Schutzverband“.

ZE SPORTU.

SZWECJA — POLSKA W BOKSIE 8:8.

W Poznaniu w obecności 6000 widzów rozegrane zostały w ub. niedzielę zawody bokserskie **Szwecja — Polska.**

Zawody zakończyły się remisem, zawiodły bowiem wagi ciężkie, w których zawodnicy polscy przegrali przez K. O.

Wyniki są następujące: Waga musza: **Misiorny** zwycięża na punkty **Liunga,** w wadze koguciej **Polus** bije na punkty **Andersona,** w wadzie piórkowej **Cyran** ulega na punkty mistrzowi Szwecji i wicemistrzowi Europy **Karlsonowi,** w wadze lekkiej **Klimczak** odnosi piękne zwycięstwo nad debiutującym w reprezentacji **Lindquistem,** w wadze półśredniej spotkania **Garncarka** z Eiklundem zakończyło się porażką łodzianina. Wobec doskonałej taktyki szweda, Garncarek był bezsilny.

W wadze średniej **Chmielewski** wygrał wysoko z Oestlingem na punkty. W wadze półciężkiej sędzia przerywa w drugiem starciu walkę, ogłaszając przegraną Zielińskiego z Goederbergiem przez techniczne k. o. W pierwszej rundzie gong uratował Zielińskiego od k. o. W ostatniej walce dnia **Tomaszewski** w drugiej rundzie przegrywa przez k. o. z **Erikssonem.** Ogólny wynik 8:8.

CRACOVIA MISTRZEM LIGI

Tabela ligowa została już ostatecznie zweryfikowana. Cracovia została więc mistrzem ligi państwowej, a Polonja spadła do klasy A. Na miejsce Polonji weszła krakowska drużyna „Podgórze"

Polonja w sprawie spadku z ligi żadnych protestów nie wnosiła.

PING - PONG W MILOWICACH.

W ub. niedzielę odbył się turniej ping - pongowy o mistrzostwo spółdzielczego koła oświatowego w Milowicach. Tytuł mistrza zdobył **Eugenjusz Zioła,** wicemistrzostwo **L. Skowroński,** trzecie miejsce zajął **Tadeusz Frej.** W turnieju wzięło udział 18 zawodników.

Ogłoszenie o licytacji.

W myśl § 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, p. 580) Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1932 r. o godzinie 10 rano w lokalu Firmy Szenberg i Buchwajtz w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej 72 celem uregulowania zaległych należności skarbowych odbędzie się w II terminie licytacyjna sprzedaż ruchomości t. j. różnych artykułów spożywczych jak mąki pszennej, kaszy, grochu, zaś w I terminie umeblowania domowego należącego do Buchwajtza przy ulicy Modrzejowskiej 86 oraz umeblowania domowego należącego do Szenberga przy ulicy Targowej 10.

Zajęte przedmioty mogą reflektanci oglądać w dniu licytacji od godziny 9-tej do 10-tej w lokalu firmy Szenberg i Buchwajtz „Młyn Viktorja" oraz w mieszkaniu Buchwajtza przy ulicy Modrzejowskiej 86 i Szenberga przy ulicy Targowej 10.

Kierownik Urzędu
Inspektor Skarbowy (KRUKURKA).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY chłopak do piekarni, obeznany w piekarstwie. Dąbrowa, 1-go Maja 52.

POTRZEBNA ondulatorka - manicurzystka na stałe. Dąbrowa, 3-go Maja 13.

KUPNO i SPRZEDAŻ

30 TANICH dni przedświątecznych w Magazynie Bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

KUPIĘ tokarnie 150/200 oraz walce młyńskie. Wiadomość: Filja „Expresu" Grodziec.

SPRZEDAM piwiarnię z bilardem. — Wiadomość w administracji.

OZDOBY CHOINKOWE
perfumy, wody kolońskie, mydła toaletowe i zwykłe, farby, pokost i pendzle poleca korzystnie skład apteczny Rozenbluma, Czeladź, Rynek 13. Duży wybór! Ceny niskie!

LOKALE

POSZUKUJĘ zaraz pokoju z kuchnią, możliwie blisko tramwaju lub innej komunikacji. Oferty do administracji pod „Blisko".

ODSTĄPIĘ pokój samotnej osobie lub małżeństwu bezdzietnemu. Staropogońska 7, mieszkania 3.

WYNAJMĘ 2 pokoje, kuchnia. Bracka 4.

LOKAL z telefonem do odstąpienia, nadający się na sklep, biuro, gabinet, centrum Sosnowca obok stacji, tamże do sprzedania piec kaflowy, podwójny i dwie części schodów. Wiadomość telef. 9-11.

POKÓJ umeblowny do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

WŁODARCZYK STANISŁAWA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RUTKOWSKI LUDWIK zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZGUBIONO weksel na 1000 złotych, wystawiony przez Zagórnego Mieczysława, żyrowany przez Dobosza Walentego, który unieważnia się.

ZGUBIONO weksel na zł. 243.20 płatny 20 marca 33 roku z wystawienia R. Abramczyka na zlecenie Sz. Kohna, który unieważnia się.

BRONISŁAW JAWOR zgubiła legitymację żywnościową wydaną przez Miejski Komitet Bezrobocia.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel in blanco na 130 zł., wystawca Gdański Strzemieszyce, na zlecenie Józefa Capigi.

STALMAŃSKI JAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i wyciąg z ksiąg ludności.

MAJLOCH DANCYGIER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

Różne

WEKSLI żadnych nie wystawialiśmy i płacić ich nie będziemy, Mikołaj i Pelagja Bałdys, Zawiercie, Wronia.

MATWIN EDWARD zgubił browning „Dreyse" kaliber 7-65 Nr. 77121 na ulicy Konopnickiej w Grodźcu, rejestrowany w starostwie Będzin. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Expresu" Grodziec.

ZGINĄŁ piesek biały „Burżuj". Proszę odprowadzić Kol. Legjonowo. Dąbrowa, Dębska.

Ogłaszajcie się w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłebia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.